

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,30 m., z odnosz. do domu 1,45 m., miesc. 50 fen. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, czwartek 18 października 1906
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na ROCZTACH: Kwartalnie 1,35 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 238.

Przedpłata na listopad i grudzień.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w ajencyach za *80* fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cennika pocztowym we wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 503. W Austryi Oestr. Ztg.-Preis-Verz. 312.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: *„Ognisko domowe“* i *„Obronę prawną.“*

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują *„Pasiekę“* za niższą opłatą.

Okólnik Najprzew. X. Arcypasterza

rozburzył żółć hakatystom a mianowicie »Pos. Tageblattowi«.

»Pos. Tagebl.« śmie przypominać X. Arcypasterzowi przysięgę na wierność złożoną królowi pruskiemu przy objęciu arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego, jakby okólnik ten w czemkolwiek sprzeciwiał się tej przysiędze.

Nie my, ani X. Arcypasterz wykraszamy przeciw ustawom, lecz ci, co bezprawnie narzucają dziatwie wykład niemiecki w nauce religii. »Landrecht Pruski«, którego przepisy odnoszące się do tej sprawy wczoraj przytoczyliśmy, wyraźnie powiada, że nie kto inny tylko rodzice decydują w sprawie nauki religii, a rodzice i setkami petycyi i tysiącami protestów stwierdzili, że życzą sobie, aby nauka religii była wykładaną w języku ojczystym dzieci.

Następnie i o tem trzeba pamiętać, że X. Arcypasterz jako kapłan obowiązanym jest stać wiernie przy zasadach Kościoła i tychże wiernie bronić, a uchwały Soboru Trydenckiego i innych następnych wyraźnie powiadają, że nauka religii ma być wykładaną w języku ludu. X. Arcypasterz nie żąda, aby wszystkim dzieciom nauka religii wykładaną była w języku polskim, tylko żąda, aby polskim dzieciom nauka religii w ich ojczystym języku była wykładaną tak, jak dzieciom niemieckim w ich ojczystym języku.

Mogą hakatyści pluć żółcią, ile chcą, mogą się szarpać, mogą piornować, mogą przekręcać na wszelki sposób, oczywistego i jasnego prawa rodziców zaprzeć nie mogą i nie mogą też zaprzeć, że Sobór Trydencki takie, a nie inne powziął uchwały. Rodzice wiedzą, że mają prawo rozstrzygania o sposobie wykładania nauki religii, niech żeż więc z prawa tego korzystają i podają piśmiene zgłoszenia do rektorów lub nauczycieli szkół, że życzą sobie, aby nauka religii dzieciom była wykładaną po polsku.

O naszą stałość i wytrwałość musi się rozbić ten niczem nieuzasadniony zamach. —

Zakazy wieców

się mnożą.

W ostatnim czasie uniemożliwiono odbycie wieca w Mogilnie, ponieważ lokal, w którym miał się odbyć wiec, burmistrz uznał za nieodpowiedni. W Koźminie, gdzie miały być omówione sprawy szkolne, zakazano wieca z obawy, że porządek publiczny mógłby być zakłóconym.

Na tym wiecu miał przemawiać redaktor »Wielkopolanina« p. Walery Łebiński. Pan Ł. mało 20 razy przemawiał na różnego rodzaju wiecach, i z jego przyczyny nigdzie porządek publiczny zakłóconym nie został, nie byłoby to zatem nastąpiło też w Koźminie. — Z błahych tedy powodów zakazuje się wiecy. — Ci, co wiecy zakazują, sądzą, że tym sposobem uniemożliwią nam pouczanie obywatelstwa.

Jest to oczywiste zaślepienie.

Wiece jedynie mogą się przyczynić do uspokojenia rozgoryczonych ciągłemi prześladowaniami obywateli.

Nic nie ma bardziej podniecającego, jak nieznajomość sposobów obrony, a mówcy wiecowi zwykle wskazują te sposoby i zalecają zawsze drogę prawną Pouczenie, że można się bronić, uspokaja zaniepokojonych i rozgoryczonych. Jest to wszystkim jasnem, tylko pruska policya nie chce tego pojąć.

Jeżeli co, to właśnie zakazy wieców przyczynią się do rozbudzenia mas. Taki zakaz działa podniecająco. Dziś każdy wie, że konstytucya zapewnia nam prawo zbierania się i omawiania spraw nas obchodzących i tego właśnie prawa nam odmawiają pod jakimbądź pozorem.

Uzasadnienie zakazu wieca z obawy o zakłócenie porządku publicznego nie ma żadnych podstaw, bo jeszcze nie było u nas wypadku, aby z powodu wieca zakłócono porządek publiczny.

Odezwa księży Proboszczów.

»Orędownik« donosi, że po odczytaniu okólnika X. Arcypasterza odczytano w niedzielę z ambon w Poznaniu, co następuje:

Usłyszeliście głos Arcypasterza, który wyraźnie oświadcza, że jest nauką Kościoła, ogłoszoną na powszechnym Soborze Trydenckim i na soborach tak polskich jak niemieckich, że dzieci naukę religii powinni pobierać w języku ojczystym.

Waszym tedy obowiązkiem, Rodzice, jest, trzymać się tej zasady niewzruszenie a wytrwale i starać się o to, aby dzieci Wasze uczyły się po polsku religii św., aby polskie miały katechizmy, historye biblijne, a przytem błagać Boga miłosiernego o zmianę dzisiejszego smutnego stanu rzeczy.

Dopóki zaś tego za zmiłowaniem Bożem nie uzyskamy, aby w szkole nauka religii w polskim była wykładana języku, powinniście tem gorliwiej dopilnować drogiego jeszcze obowiązku i posyłać dzieci jak najregularniej na naukę przygotowawczą do sakramentów świętych. —

Nasze dzieci, a niemiecka nauka religii.

Z Łobżenicy piszą do »Dzien. Kuj.«, że w piątek wysłała tamtejsza parafia petycyą, podpisaną przez 300 ojców rodzin, do rejencyi o polski wykład w religii, odebrawszy przedtem odmowną odpowiedź od inspektora. Zarazem udano się z prośbą do Najprzew. X. Arcypasterza, by raczył poprzeć u rejencyi tę petycyą. Nawet w najniższym oddziale nie udziela się tamże nauki religii w polskim języku.

(Proces o areszt szkolny.)

W Inowrocławiu, jak czytamy w »Dzien. Kuj.«, toczył się w piątek przed sądem ławniczym, składającym się z sędziego p. Regenbrechta jako przewodniczego i dwóch ławników, niemców kolonistów z okolicy, proces pana Ludwika Kasprzaka, mistrza siodlarskiego z Inowrocławia, o nieposyłanie syna na areszt w szkole. Pan Kasprzak nie posyłał syna swego do szkoły, gdy tenże za nieodpowiadanie na lekcyi religii w języku niemieckim miał odsiadywać areszt. Za to odebrał pan Kasprzak od władzy policyjnej 3 mandaty karne, każdy po 1 marce. Kary tej pan Kasprzak nie zapłacił, tylko odwołał się do sądu. Sąd ławniczy, wychodząc ze stanowiska formalnego, kary te potwierdził na mocy policyjnego rozporządzenia rejencyi bydgoskiej z dnia 26 września 1899 r. Pan Kasprzak założył przeciw temu wyrokowi natychmiast apelacyą i zamierza tak ważną sprawę przeprowadzić aż do najwyższego trybunału w Berlinie; są bowiem wszelkie widoki korzystnego wyniku tejże. Obronę oskarżonego prowadzi adwokat pan dr. Swinarski z Inowrocławia.

W Obórce pod Gnieznem, gdzie jak wiadomo, dzieci polskie musiały razem z protestanckiemi mówić pacierz i śpiewać luterskie pieśni, kilku tamtejszym ojcom nałożono, jak pisze »Lech« karę za to, że nie posyłali dzieci na areszt za opór przeciw niemieckiej religii. Kary jednak ojcowie nie zapłacili i oddali sprawę panu mecenasowi Karpińskiemu w Gnieźnie.

W Żydowie, w Buku, w Murowanej Goślinie, w Kruszwicy i w W. Sławsku dzieci w przeważnej liczbie przestały odpowiadać na pytania niemieckie w nauce religii.

Setna rocznica pogromu w Jenie.

We wiosce Vierzehnheiligen dnia 14 października 1806 było główne miejsce tej bitwy i ogromnej klęski, którą Napoleon prusakom zadał — tak że zwątpiono o dalszem istnieniu Prus.

Na pamiątkę tego pogromu postawiono w tej samej wsi pomnik celem uczczenia pamięci poległych prusaków. Rysunek do tego pomnika dał cesarz, jako szkic, a wypracował go profesor Unger z Berlina.

W dniu pamiętnym tejże bitwy w setną rocznicę dnia 14 października roku 1906 pomnik ten odsłonięto. Cesarz na tę uroczystość wysłał hr. Haeselera, jenerał-marszałka polnego armii pruskiej. Oprócz niego byli obecnymi książę Sasko-Wejmarski, ks. Wirtemberski, oraz liczni potomkowie tych oficerów, którzy za pruską ojczyznę w tej bitwie życie utracili. W uroczystości tej uczestniczyły liczne kriegervereiny z całej okolicy, oraz dzieci szkolne, reprezentanci uniwersytetu w Jenie i licznych szkół wyższych.

Upadek Prus w r. 1806 zdawał się nieuchronnym, bo też u prusaków był naówczas zanik moralności i zgnilizna w stosunkach wewnętrznych. Niedawno o tem pisaliśmy na podstawie historycznej, jak to jenerałowie komendanci fortec jednę po drugiej otwierali zwycięscom francuzom bez wystrzału.

Jako jeden z licznych faktów upodlenia prusaków, podaje teraz »Geselliger« zdarzenie, że kiedy w r. 1808 cesarz Napoleon przybył po raz wtóry do Jeny w towarzystwie cara, otoczonym był książętami niemieckimi, których na polowanie w okolicy zaprosił. Był to rodzaj szyderstwa, a książęta, a nawet lud wysadzali się na najwyszukańsze pochlebstwa dla ówczesnego zwycięscy. Przy t. z. kamieniu Napoleona zbudowano kaplicę, a jenajski profesor uniwersytecki położył na niej napis w języku łacińskim w słowach podłego uniżenia.

Było to i jest w charakterze pruskim uniżać się wobec potęgi — a objawiać zarozumiałość i butę wobec tych, których się uważa za słabych.

My, co prawda, słabymi jesteśmy materyalnie — ale duchowo większą mamy potęgę, niż prusacy. My gnębieni od przeszło stu lat nigdy nie poniżaliśmy się wobec potęgi nad nami ciążącej.

Ileżto razy nas pod tym względem prowokowano i usiłowano zmusić do nikczemnego pochlebstwa! Nigdy nie upadliśmy tak jak ówcześni prusacy przed potęgą Napoleona.

Co prawda wobec carów rosyjskich byliśmy uległymi, i przyjmowaliśmy ich serdecznie we Warszawie — ale to było wtedy, gdy swym przyjazdem do Warszawy przyrzekali nam życzliwość, jako tytułowani królowie polscy, i ustanie ucisku dotychczasowego.

Wszystko to, jak się okazało, było obłudą, a główną podnietą do tej obłudy, były podstępne rady sąsiedzkie, które carom nakazywały trzymać nas na uwięzi, zamiast związać nas jako naród, braterskiemi węzłami połączony. Byłaby dziś Rosya inną, nie taką, jaką jest obecnie!

Na jednym z pomników w Jenie, postawionym nad ciałem poległego oficera, widzimy z ryciny, jako znak dwie połączone dłonie.

Wiemy o tem z dziejów, że lud (nie

naród, bo narodu pruskiego na świecie nie ma, odtąd krzyżacy szczep słowiański pruski wytępili) pod wpływem dzielnych mężów, jak Stein, Hardenberg) zabrał się do jednomyślnej pracy i osiągnął wyzwolenie się z pod ówczesnego jarzma francuskiego. Walki te późniejsze nazwano »Befreiungskriege« [illegible]go w nich udział poeci i uczeni [illegible]niej jak Iffland, Schleiermacher, [illegible] brali t. d., których ryciny przedstawiają [illegible]ężowie, zaopatrzonych w torby i [illegible] Fichte i ramieniu. Zupełnie oni [illegible]wiają, jako jak nasi powstańcy z r. [illegible]beltówki na prussacy zwali wzgar[illegible]k wyglądają, nare Banden — ale [illegible] 1863, których nowie to byli »Vat[illegible]dliwie rewolucio- Te dwie złą[illegible]ówcześni landsma pomniku niechaj[illegible]erlandsvertheidiger«! tą, abyśmy nas[illegible]szone dłonie na owym czyli ściśle d[illegible] i dla nas będą zachę- ręku ani d[illegible]sze polskie dłonie tak łą w uczciwe[illegible]o czynów — nie z kosą w by się z [illegible]beltówką na ramieniu, ale »kultur[illegible]mozolnej a bezustannej pracy, liczyć [illegible]podniesionymi w ten sposób nicy« nasi jako z możniejszym byli zmuszeni.

Wiec polityczny

dla polaków w Wilhelmsburgu pod Hamburgiem odbył się w obecności przeszło 300 uczestników — jak donosi »Wiarus« bochumski. Omawiano sprawy narodowe, skarżąc się, że chociaż w Wilhelmsburgu jest 3000 polaków, nie mogą się doprosić chociażby raz w roku księdza polskiego!! Wybrano komitet wyborczy, który pomagać będzie rodakom tamtejszym.

Wiec usiłowali rozbić socyaliści, ale ich poskromiono, a gdy na zakończenie zaśpiewano jedną zwrotkę pięknej pieśni »Serdeczna Matko«, socyaliści nakrywszy głowy, wynieśli się z sali.

Złożenie z urzędu członka dozoru szkolnego.

P. Jan Śliwiński z Michałowa, w Prusach Zachodnich złożony został — jak donoszą do »Kuryera Pozn.« — z urzędu członka dozoru szkolnego za przynależenie do »Straży.« Odnośne pismo rejencyi kwidzyńskiej brzmi w tłomaczeniu:

»Jak się dowiadujemy, należy pan jako członek do narodowo-polskiego Towarzystwa Straż. Ponieważ udział w dążeniach tegoż Towarzystwa nie zgadza się z obowiązkiem członka dozoru pruskiej szkoły ludowej, przeto składamy pana niniejszem z urzędu członka dozoru parytetycznej szkoły w Michałowie.

podp. Schilling. podp. v. Steinrück.

Do
»dotychczasowego« członka dozoru szkolnego w Michałowie, właściciela domu pana Jana Śliwińskiego w Michałowie p. Brodnicą.«

Oto nowy obrazek »wolności« w Prusach!

Baczność Rodacy!

Wielki wiec polski w Dyseldorfie w sprawie opieki duchownej dla rodaków w Dyseldorfie, Geresheimie, Hilden, Raich i okolicy odbędzie się w niedzielę dnia 21 października 1906 r. o godzinie 2 po południu na sali pana Striepecke przy ul. Kolońskiej (Koelnerstr.) Nr. 252.

Porządek obrad:

1) Zagajenie.
2) Wybór przewodniczącego wieca i ukonstytuowanie biura.
3) Sprawozdanie deputacyi wysłanej do Wielebn. Prowincyała i Ojca Konstantego.
4) Potwierdzenie nowych członków Komitetu kościelnego.
5) Odczytanie odpowiedzi od Najprzewielebniejszego X. kardynała Fischera z Kolonii na wysłaną petycyą.
6) Sprawozdanie deputacyi do Wielebnego X Schartego.
7) Założenie Kółka Różańcowego dla niewiast Polek.
8) Dyskusya.
9) Wolne głosy.
10) Wykład: Jakie zadanie mają członkowie Komitetu kościelnego.
11) Zamknięcie wieca.

Bracia Rodacy! Przypominacie sobie zeszłoroczny wiec w sprawie opieki duchownej, jaki się odbył we wrześniu w Dyseldorfie, na którym to poleciliście Komitetowi kościelnemu, aby wysłał petycyą do Najprzewielebniejszego X. kardynała Fischera w Kolonii i poczynił dalsze kroki w celu uzyskania liczniejszych aniżeli dotąd polskich nabożeństw i kazań. Komitet kościelny uczynił wszystko wedle waszego życzenia i zwołuje w tym celu polski wiec dla polaków i polek, aby rodakom zdać sprawę z dotychczasowej swej działalności i z deputacyi do Wielebnego Ojca Prowincyała, jako i do Wielebnych Ojca Konstantego i X. Schartego. Odnośne referaty wygłoszą członkowie Komitetu kościelnego.

Oby powyższe zabiegi odniosły skutek! Mamy widoki, iż nasze życzenia zostaną wkrótce zupełnie spełnione i ogłoszone.

Prosimy Was zatem, Szanowni Rodacy i Rodaczki, abyście nie tylko sami na wiec przybyli, lecz abyście także z swej strony wszystkich dołożyli starań, aby wszyscy Rodacy i Rodaczki bez względu na to, czy pochodzą z Księstwa Poznańskiego, z Prus Zachodnich, czy z Górnego Śląska, na wiec się stawili. Sprawa jest ważną, bo chodzi o dobro dusz naszych, co starczyć powinno za wszelkie słowa zachęty.

Rodacy i Rodaczki! Jest nas Polaków i Polek w Dyseldorfie liczba niemała, a na nas to niedowiarki i socyaliści zastawiają sidła, pragnąc nas oderwać od Kościoła św. i zniechęcić do wiary św. katolickiej. My jednak chcemy pozostać wiernymi synami św. Kościoła katolickiego — i dla tego pragniemy częściej niż dotąd słuchać słowa Bożego w języku zrozumiałym, w naszym ojczystym.

Spodziewamy się, że na wiecu obecni będą nasi duszpasterze! Wieleb. Ojciec Konstanty i X. D br Scharte.

Rodacy! Przybywajcie więc na wiec jak jeden mąż. Każdy bowiem swe zdanie wypowiedzieć może.

Komitet kościelny:
St. Kolenda. W. Chwiałkowski. W Bąk. T. Strażewski. I. Flisikowski. J. Szymański. A. Flisikowski. J. Drygas. M. Dudziak. J Borowicki. J. Szukała. J. Kolanowski. I. Wilkowski. P. Dzikowski.

Na Geresheim:
Fr. Mucha. I. Bębenek. K. Barcinkowski.

Na Hilden:
I Kierblewski. I. Czajka.

Na Raich:
M. Kubiak. W. Lewandowski.

* *Zebranie* wyborcze na powiat ostrzeszowski odbędzie się w Mikstacie, dnia 21 października o godzinie 4 po południu na sali pana Wroniewicza. Na porządku obrad! Sprawozdanie posła ks. Ferdynanda Radziwiłła. 2) sprawa nauki religii. — O jak najliczniejszy udział wyborców uprasza Komitet wyborczy na pow. ostrzeszowski w zast. Radziszewski.

* *Wiec wyborczy* dla powiatu wągrowieckiego odbędzie się w niedzielę, 21 bm. o godz. 3 po południu w Wągrowcu na sali p. Wańskiego, na którym da sprawozdanie poselskie poseł nasz do parlamentu p. Grabski.

Powiatowy komitet wyborczy.

* *Wiec* szkolny w Lubaszu odbędzie się w niedzielę, dnia 28 października o godz. 5 po południu.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Kanclerz rzeszy, książę Bülow powrócił do Berlina i objął swój urząd.

— Książę Kumberlandzki chce wydać manifest do obywateli brunświckich.

— Rząd zażąda pieniędzy na działa maszynowe i na przemianę armat na nowy system z tarczami ochronnemi i cofaczami.

— Berlin. Jak donosi »Lokal Anzeiger«, skompromitowany w sprawie Podbielski-Tippelskirch major Fischer wypuszczony został z więzienia; śledztwo przeciw niemu wstrzymano.

— Berlin. Pruski minister rolnictwa Podbielski ustąpić ma z końcem bieżącego miesiąca lub w pierwszych dniach listopada.

— Dortmund. W westfalsko nadreńskich okręgach górniczych odbyły się liczne zgromadzenia górników, na których postanowiono żądać wszędzie podwyższenia płacy o piętnaście procent, a w razie odrzucenia tego żądania, rozpocząć strajk.

Rosya. Petersburg. Do »Russkoje Słowa« donoszą z Paryża: Bawiący tu hr. Witte nawiązał z bankami francuskiemi rokowania co do nowej pożyczki dla Rosyi na podstawie warunku, że rosyjski bank państwowy zamieniony zostanie na akcyjny, a banki francuskie otrzymają znaczne koncesye. Obecny rosyjski minister skarbu Kokowcew jest podobno przeciwnikiem projektu Wittego, natomiast w kołach dworskich Witte liczyć może na bezwzględne poparcie. Z tej strony też nie skąpią mu uznania i zachęty; podobno przyrzeczono mu nawet, że gdy przeprowadzi tę pożyczkę, powołany zostanie na wybitne stanowisko w państwie.

— Paryż. Dzienniki stwierdzają, że konferencye Wittego z domem Rotszylda nie dotyczyły operacyi finansowych z Rosyą.

— Książka Rudolfa Martina, pod tytułem »Przyszłość Rosyi« wyszła teraz w przekładzie na język angielski i japoński. Autor dowodzi w niej, że długi Rosyi wynoszą obecnie 24 miliardy franków i że Rosya potrzebuje na ich oprocentowanie $1\frac{1}{4}$ miliarda franków rocznie, dalej, że deficyt Rosyi wynosić będzie w roku przyszłym znów $1\frac{3}{4}$ miliarda franków.

— Petersburg. Ostateczny program Związku z 30 października wywołał w sferach rządowych dobre wrażenie. — »Rossia« pisze o tem: Wszyscy zwolennicy pokojowego rozwoju, którzy uważają rewolucyą za wroga prawdziwej wolności i korzystnej pracy, nabiorą teraz z programu październikowców pewności, że ich przekonania są słuszne i nadające się do przeprowadzenia.

— Petersburg. Od końca września do października aresztowane za przestępstwa polityczne 1068 osób.

— Petersburg. Pociągiem, przybywającym o godzinie 9 minut 50 przyjechało z za granicy do Petersburga kilku anarchistów. Policya ochrony, uwiadomiona o tem, śledziła ich i wszystkich aresztowała w mieszkaniu. Pomiędzy innymi aresztowano byłego studenta, uniwersytetu petersburskiego. Znaleziono przy nich wiele przedmiotów wybuchowych i 30 funtów dynamitu w paczkach.

— Petersburg. Aresztowani tu w liczbie 10 rzekomi anarchiści przybyli z Genewy z zamiarem wykonania zamachu na cara. Są to przeważnie byli słuchacze uniwersytetu petersburskiego. Policya genewska doniosła o ich wyjeź-

ŚWIAT BEZ SERCA.

204

POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

XXI.

Dramat nocny.

Keryean trzymał się, o ile mógł, podczas całej rozmowy z wiedźmą, ale kiedy go opuściła i zniknęła w tłumie, doznał takiego zawrotu w głowie, jak człowiek, który z powodu silnego uderzenia, pozbawiony został możności myślenia i zdawania sobie sprawy z najprostszych nawet rzeczy.

Ten rodzaj umysłowego paraliżu, ujawnił się bardziej jeszcze, gdy goście otoczyli go kołem i dalejże wypytywać z natarczywą ciekawością o tajemniczą i nieznajomą.

Wykręcał się, jak mógł, żeby nic nie powiedzieć, tłomaczył się, że chodziło o tajemnicę, która do niego nie należała, o kobietę, której narazić nie mógł, wreszcie, ażeby uniknąć nowych pytań, a przedewszystkiem, aby odzyskać nieco przytomności, wysunął się z salonów i wszedł do swojego apartamentu.

Tu rzucił się na fotel, głowę ukrył w dłoniach, myśli zebrać usiłował.

Sam sobie pozostawiony, mógł się lepiej zastanowić nad położeniem swojem...

Że położenie to było straszne, czuł doskonale.

Rzeczywistość przechodziła sny najgorsze, najstraszniejsze przewidywania. Wczoraj usypiał był najspokojniej w świecie, wczoraj, a dziś jeszcze przed godziną, nie widział żadnej chmurki nad swoją głową, byłby przysiągł, że żadna mu burza nie grozi.

René de Rieux nie żył.

Fatalna zależność od wiedźmy już nie istniała.

Czuł się silnym, wolnym i pewnym był najświetniejszej w zrozumieniu swojem przyszłości.

Przebudzenie było okropne. Podwójny grzmot zwiastował zbliżający się huragan.

René de Rieux cudem jakimś ocalony, wiedział wszystko i groził!

Wiedźma trzymała w rękach żywy dowód spełnionej zbrodni!

Bardziej, niż kiedy, musi nędznik pochylić głowę przed okrutną swoją wspólniczką uległej, niż kiedykolwiek musi znosić wszystkie jej kaprysy z posłuszeństwem lokaja!

Wobec takiego położenia, nastąpiła w niegodziwcu zupełna, gwałtowna reakcya.

Złość, jedna z tych głuchych złości, która zdradza się wobec świadków jedynie bladością twarzy, białością ust i drżeniem głosu, zawrzała w spodlonej duszy.

Powziął dla Periny tę nienawiść, która nie cofa się przed niczem, która zemsty tylko pożąda.

Wiedźma zanadto się zagalopowała i błąd popełniła. Żądając, aby Keryean został jej mężem, zażądała odeń rzeczy niemożebnej, nie dla tego, iżby miał tyle dla siebie szacunku, że mu wstrętnemi wydawały się związki z istotą aż tak nikczemną, ale, że nienawiść, jaką oddawna uczuwał dla czarownicy, zwiększyła się teraz bardziej jeszcze. Znał dobrze swoją wspólniczkę, wiedział dobrze, że chodziło jej tylko o tytuł i nazwisko, wiedział wreszcie, że Perina zostawszy baronową, będzie chciała pozbyć się jak najprędzej niebezpiecznego swojego wroga.

— O, przeklęta czarownico, truciciełko! — szeptał, chodząc dużemi krokami po pokoju — chcesz walczyć... a więc będziemy walczyli... i rozpoczniemy taniec ze sobą zaraz dzisiejszej nocy! Zobaczymy, czy za godzinę twoje eliksiry i trucizny potrafią się przeciwko mnie obrócić.

Pobiegł do wielkiej weneckiej szafki, z hebanu inkrustowanego masą perłową i brązem i zaczął szukać czegoś w szufladzie.

Po paru sekunkach wyprostował się z okrzykiem tryumfu, trzymał w ręku klucz nie wielki, nieco już zardzewiały. Klucz to był właśnie od tylnych drzwi Czerwonego domu.

Żeby wytłomaczyć, jakim sposobem znalazł się w rękach barona, musimy odwołać się do pamięci czytelników naszych.

Na początku tego opowiadania, w wieczór 20 lutego 1772 r., słyszeliśmy, jak Perina zdziwiła się wejściem Keryeana po przez główne drzwi od strony ulicy Hirondelle i jak doń powiedziała:

— Dla czego nie przyszedłeś przez ulicę l'Estoufade? Masz przecie drugi klucz od tamtych drzwi dla siebie.

— Rzeczywiście — odpowiedział baron — ale nie mogłem go znaleźć, musiał mi się gdzieś zarzucić, odszukam go dopiero jutro.

— Potrzeba go koniecznie odszukać — potaknęła wiedźma — bo inaczej nie czułabym się już bezpieczną w tym domu. Jeżeli nie znajdziesz, trzeba będzie kazać zmienić zaraz zamek.

Nazajutrz baron oświadczył, że nie odnalazł klucza, ale Perina pomyślała sobie, że chociażby go kto znalazł nawet, nie potrafiłby zeń korzystać, nie wiedząc, od których drzwi pochodzi. — Nie kazała z tego powodu zmienić zamka, tylko inny klucz doręczyła baronowi.

Lucowi po zawarciu małżeństwa klucz ów nie był już potrzebnym i gdy Perina upomniała się o takowy, oddał go jej zaraz.

Ale właśnie w tym czasie znalazł dawny.

Nie powiedział nic o tem wiedźmie i schował do szuflady na wszelki wypadek.

Był to właśnie klucz, który wydostał teraz z okrzykiem tryumfu.

Wejście do Czerwonego domu miał więc ułatwione a to najważniejsza rzecz w sprawie, jaką bezwłocznie wykonać zamierzył.

O! jakże żałował w tej chwili Coquelicota, który pobity okrutnie, skazanym był na znacznie dłuższą bezczynność.

Nie było atoli czasu na niewczesne żale, potrzeba było działać, licząc na siebie tylko i na wiernego Malo.

Dwóch mężczyzn wystarczy przeciwko jednej kobiecie, chociażby nawet wiedźmą była.

Keryean zadzwonił i gdy się lokaj ukazał, polecił przywołać Malo, a nadto powiadomić markiza del Rio - Santo, iż pragnie się z nim widzieć.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

dzie policyi rosyjskiej, nadto przesłała do Petersburga dokładne rysopisy wszystkich dziesięciu, tak, że policyi petersburskiej nie trudno było ująć wszystkich.

— Moskwa. »Nowy Boj« donosi, że sytuacya w Sebastopolu z każdym dniem się pogarsza. Generał Dumbasow, komendant pułku brzeskiego, który niedawno zraniony został odłamem bomby, przywołał do siebie kilka osób z inteligencyi i groził im zbombardowaniem całego przedmieścia, jeżeli nie wydadzą rewolucyonistów. Również na zgromadzeniu reakcyjnych oficerów ułożono listę 17 osób, znanych z radykalnych zapatrywań, głównie lekarzy i adwokatów, i skazano ich na śmierć.

— Odessa. Profesorowie Łyseńko i Werygo otrzymali od komitetu czarnych sotni zawiadomienie, że zostali skazani na śmierć.

— Ryga. O godzinie 1 w południe na przedmieściu Moskiewskiem czterech bandytów napadło na kasyera fabryki Małkowskiego, który jechał we własnym powozie z urzędnikiem fabryki, Rajchmanem, wiozącym 20,000 rubli. Bandyci ranili woźnicę, zabili urzędnika, a kasyerowi, który wyskoczył z powozu, odebrali 2000 rbl. w asygnatach, pozostawiając worek z pieniędzmi.

— Petersburg. W miejscu kąpielowem Piatygorsk na Kaukazie wtargnęli w poniedziałek wieczorem bandyci do mieszkania zarządzcy biur Nobla, zabili zarządzcę, zrabowali 300 rubli i zbiegli.

— Odessa. Zwłoki sprawcy pożaru tutejszego teatru rosyjskiego, przy którym zginęli laborant uniwersytetu Galiszewski i kilku studentów, znaleziono, w dziesiątym dniu po pożarze, pod gruzami teatru.

Dania. Kopenhaga. Na wniosek policmajstra wyborskiego aresztowano tu trzech robotników fińskich z Wyborgu za to, że 31 sierpnia napadli w Wyborgu na kasyera kolejowego i zrabowali 20 tysięcy marek. Przy aresztowanych znaleziono kilka tysięcy koron pieniędzach szwedzkich i fińskich, oraz nabitą broń i paszport, wystawiony przez gubernatora wyborskiego. Aresztowani zaprzeczają, jakoby brali udział w owym napadzie.

Austrya. Wiedeń. »N. Fr. Presse«, pracująca gwałtownie nad ustąpieniem hr. Gołuchowskiego, otrzymuje z kół dyplomatycznych informacyą, że korona życzy sobie, aby obecnie hrabia Gołuchowski pozostał na swem stanowisku. »Neue Freie Presse« przypuszcza, że o tem żądaniu korony poinformowany jest z pewnością rząd węgierski, którego rzeczą będzie użyć swego wpływu w celu uzyskania korzystnego dla hrabiego Gołuchowskiego składu delegacyi węgierskiej.

Maroko. Francuskie ministerstwo wojny otrzymało doniesienie, że szczepy marokańskie przygotowane są do rozpoczęcia świętej wojny.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 17 października 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców ale może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Sędziwa* robotnica, pozbawiona wszelkiej możności zarobkowania, udaje się do publicznego miłosierdzia z prośbą o wsparcie. — Składki upraszamy przesyłać na ręce eksped. Wielkopolanina, ul. Wodna nr. 15.

* *Z teatru.* Dziś w środę 17: „Demon ziemi“ (Erdgeist). Ceny zwyczajne. — W czwartek: „Pietro Caruso.“ Ceny abonamentowe. — W piątek: „Demon ziemi“ z udziałem panny J. Turowicz, dyr. E. Rygera i wszystkich artystów. — W sobotę: „Wesele Figara“ czyli „Szalony dzień“ komedya w 5 aktach. — W niedzielę po raz drugi: „Wesele Figara.“ — W niedzielę po południu o godzinie 3: „Towarzysz pancerny“. Ceny do połowy zniżone.

* *Panna Felicya Romanowska*, która wystąpi tu w koncercie Towarzystwa Muzycznego, jest bratanką znakomitego poety Mieczysława Romanowskiego. Występy jej we Warszawie, Lwowie, Medyolanie. Florencyi, Paryżu jednały jej wszędzie serca słuchaczy i zyskiwały gorące uznanie recenzentów i znawców. Oto co znany krytyk warszawski p. Poliński o śpiewaczce naszej w „Kuryerze Warszawskim“ pisze: „Z pięknością programu harmoniował artyzm wykonania; bo panna Romanowska jest pieśniarką znakomitą. Posiadając głos piękny, o skali obszernej i doskonale wyćwiczonej, a przy tem uczucie niekłamane, — wymowę nadzwyczaj wyraźną i niepospolitą inteligencyą artystyczną, — umie każdą pieśń utrzymać w nastroju właściwym i stylu odpowiedniem; słowem, każdemu utworowi oddać to, co mu się należy. To też śpiewu znakomitej artystki słucha się z rozkoszą prawdziwą i żal serce ogarnia, gdy się pieśń kończy.“ — Tak samo wyrażają się krytycy o pannie Romanowskiej w „Kur. Poran.“, w „Słowie“, w pismach lwowskich, krakowskich, paryskich i włoskich. Wszyscy chwalą jej wdzięczny i rozległy głos, czystość intonacyi, tryl bardzo giętki, wytworną deklamacyą, a nadto wszystkie przejścia do piana. W niedzielę przyszłą usłyszymy wszystkie te zalety w śpiewie panny Romanowskiej na koncercie Towarzystwa Muzycznego.

* *Poznań.* W koszarach batalionu ciurów (trenu) odbędą się licytacye na 60 wysłużonych koni i to dnia 23 i 24 października r. b., oraz dnia 10 listopada rb. Licytacya rozpocznie się w każdym dniu o godzinie 8 i pół z rana.

* *Poznań* W zwierzyńcu w grocie niebieskiej żołnierz z pułku strzelców konnych uderzył chłopca Lucyana Szenica pałaszem w głowę tak silnie, że rannego zabrano do lazaretu. Osobistość sprawcy policyant stwierdził.

* *Poznań.* Przy forcie „Haake“ znoszą resztki dawnej fortecy. Wieża fortu pozostanie do roku 1908. Po jej zniesieniu urządzoną będzie nowa ulica z parku Młyńskiego do dworca na Tamie Garbarskiej.

* *Poznań.* Na dworcu towarowym skonfiskowano pół wagonu zepsutych śliwek, były one własnością kupca poznańskiego.)—(W pewnym składzie mleka przy ulicy Caprivego odbyła policya sanitarna w niedzielę niespodzianą rewizyą i znalazła mleko, do którego 20 procent wody było dolewki. Kara będzie nie małą za tę niegodziwość handlarki! Przestroga dla innych!

* *Poznań.* Kamienicę pana Rehfelda przy Alei nr. 11 zaczęto rozbierać i będzie przebudowaną. Ogród tylny będzie zabudowany — tylko w środku podwórza będzie założony ogród kwiatowy z terasą dolną. Od ulicy Koziej będzie urządzone przejście.

* *Poznań.* W sprawie zabranych u pani Wrzesińskiej odezw przez policyą, zawezwaną została także panna Marya Andrzejewska z ulicy Bismarcka, na policyą, którą przesłuchiwano w tej sprawie.

* *Wilda.* Dzikie króliki zaczynają się rozmnażać w cienistym ogrodzie zakładu Garczyńskiego, dalej na polach przy łąkach dębińskich, w Dębinie i w krzach nad Wartą. Chłopcy na nie czatują i niejednego schwytali. Należy je tępić bo coraz większe szkody wyrządzają.

* *Na nowym* torze ostrowsko-skalmierzyckim rozpoczął się dnia 17 bm. ruch pociągów. Ze Skalmierzyc wychodzi pociąg o godzinie 6 minut 35 — w Śliwnikach o godz. 6 minut 39 — w Ociążu o godz. 6 minut 46 — w Czekanowie o godz. 6 minut 54 — do Ostrowa przybywa o godz. 7 minut 3.

* *Witkowo.* Od lat kilku osiadł w mieście pewien mąż, trudniący się poradą prawniczą dla ludzi, którzy t. zw. adwokatów ludowych potrzebują. Miał też wiele spraw, które ludziom obrabiał. Teraz podobno, jak nam donoszą, obrabia on ubocznie sprawy zachęcania gospodarzy do sprzedaży majątków na kolonizacyą. Zatem szanowni gospodarze bacznymi bądźcie! Napisanie skargi to zupełnie co innego, jak zachęta do sprzedaży — i narażenie kogo na nazwę sprzedawczyka.

* *Gniezno.* Donoszą nam, że dotychczasowy dzierżawca restauracyi w miejscowej rzeźni wyniósł się — a w jego miejsce pan Koschnicke ją zadzierżawił, nie „wydzierżawił,“ jak piszą, bo „wydzierżawić może tylko właściciel. Tak samo żaden lokator nie może „wynająć“ mieszkania, bo ono nie jego własnością — może je tylko „nająć.“

* *Koźmin.* Obywatel pan Stróczewski obchodził z małżonką jubileusz złotego wesela. Administrator parafii X. Stankiewicz pobłogosławił w kościele czcigodną parę i wręczył Jubilatom osobne błogosławieństwo X. Arcypasterza.

* *Wyrzeka.* Panu Stawickiemu młynarzowi w Mórce spaliła się stodoła dnia 11 bm. z całorocznym sprzętem i wszystkiemi maszynami rolniczemi. Stodoła była nową, dopiero 5 lat budowaną, była ze samego drzewa dębowego, a zabezpieczona tylko na 1000 mk. Sprzęt tak samo zabezpieczył, ale na ile, tego mi nie wiadomo, Pożar wzniecily dzieci.

* *Miłosław.* Zarządzca pałacu p. Kościelskiego, pan Ozdowski, miał przypadek, — podczas polowania wybuchł nabój jego strzelby i rozszarpał mu lewą rękę. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz miejscowy dr. Matuszewski, poczem ranny udał się do lazaretu w Poznaniu.

* *Inowrocław.* Okręg komisarski Gniewkowice otrzymał z polecenia naczelnego prezesa nazwę urzędową Tannhofen.

* *Leszno.* W Drzewcach (Driebitz) pan Hermann Krappe sprzedał 70 mórg panu Rydyanowi, polakowi ze Śremu.)—(Gospodarz pan Siński sprzedał 80 mórg panu Henczewskiemu z Kluczewa razem z gościńcem. „Ostdeutsche Rundschau“ biada nad temi dwiema sprzedażami z rąk niemieckich w polskie!

* *Toruń.* W mieście osiadł nowy lekarz dr. Swinarski (Badestrasse nr. 1), który pracował poprzednio w klinikach, wrocławskiej, drezdeńskiej i berlińskiej, w oddziale chorób nerwowych, kobiecych i wewnętrznych.)—(Robotnik Żmijewski pracujący na placu drzewnym, dźwigał kłodę drzewa z innymi, kłoda ta ciężka padła na ziemię i na śmierć go przydusiła.

* *Bydgoszcz.* Na cały obwód rejencyjny nakazał rząd ochronę dla młodych sarn przez cały rok. Zatem tylko rogacze strzelać wolno w czasie oznaczonym.

* *Brodnica* (Berent(. W Płowężu otruł się grzybami syn malarza Eggerta. Młodsze rodzeństwo 9 i 11-letnie zdołano uratować. Mnóstwo kurcząt, które spożyły resztę tych grzybów, zdechło w krótkim czasie. Niedostateczną jest widocznie nauka w szkole! — Przecież z rozkazu władz w izbach szkolnych są wielkie tablice ścienne Winkelmanna, ze wszelkich dziedzin historyi naturalnej, a pomiędzy niemi piękne i dokładne podobizny grzybów jadalnych i jadowitych. W czasie sezonu grzybów powinien każdy nauczyciel wykładać dzieciom o nich — nakazywać, aby zbierały po lasach, gdzie sposobność służy, przynosić do szkoły i tam je na podstawie rycin i naturalnych okazów pouczać o ich przymiotach lub szkodliwości.

* *Na Górnym Śląsku* księża centrowcy złożyli podobno 70 tysięcy marek na wydawnictwo nowego pisma niemieckiego, przyjaznego polakom, celem odzyskania dawnych wpływów niemieckich. Piszą o tem z pewnym żalem gazety hakatystyczne, ale niechaj ich głowa nie boli o cudze sprawy — lud polski nie da się ani im, ani centrowcom wyzyskiwać.

* *Kalendarz.* Czwartek, 18 października rb. Łukasza ewang. Wschód słońca o godz. 6, m. 31, zachód o godz. 4 min. 58.

Wiadomości literackie.

* „*Przemysłowca*“ wyszedł nr. 31 i zawiera treść następującą: Ważne. Nowe Towarzystwa Związkowe. Zjazd Towarzystw Przemysłowych. Zawodowe Związki rzemieślnicze. Zjednoczenie zawodowych Towarzystw. Obowiązki inteligencyi wobec Towarzystw Przemysłowych. Z historyi rzemiosła. Obrazki ze życia. Statuty Spółek rzemieślniczych. Wyroki sądowe i rozporządzenia władz. — Kronika.

Ruch w Towarzystwach.

* *W niedzielę* dnia 21 bm. o godzinie 3 w restauracyi „Victoria“ odbędzie się zebranie Towarzystwa Pszczelarzy na Poznań i oba powiaty. Na porządku obrad wykład p. prezesa Grabsa: „Jak urządzać hodowlę.“ Sprawozdanie kasowe p. Jankiewicza, Statystyka hodowanybh uli w roku 1906. a) Liczba roi przed rojeniem, b) roje, c) zbiór miodu, d) ilość pożywienia dla pszczół w zimie, e) liczba przezimowanych roi, f) największy dochód. Wnioski. Zwiana książek pszczelniczych. Goście będą mile widziani.

Zarząd.

* *Walne zebranie* Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu odbędzie się w czwartek dnia 18 października o godz. 8 i pół wiecz. na sali Ogrodowej „Domu Przemysłowego.“ Na porządku obrad: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 3) Odczyt dr. Pernaczyńskiego: „O banku rzeszy.“ 4) Komunikaty dyrekcyi. 5) Wnioski.

Dyrekcya
Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu.
Prof. dr. Drygas, prezes. J. Zeyland, sekretarz.

* *Zwyczajne* zebranie Towarzystwa balwierzy i fryzyerów polskiego Związku zawodowego odbędzie się w czwartek dnia 18-go bm. o godzinie 9 i pół na sali hotelu Saskiego, ulica Wrocławska nr. 15. Zarazem zaznaczamy, iż przyszła lekcya damskiego fryzowania odbędzie się w piątek dnia 19-go bm. o godzinie 9 wiecz. O liczne przybycie uprasza

Zarząd.

* *Zebranie* Kółka rolniczego w Drawsku nie odbędzie się w niedzielę dnia 28-go października tylko w niedzielę dnia 4 listopada rb. Na porządku obrad ważne sprawy dotyczące wszystkich rolników z miejsca i okolicy. Na zebranie to przybędzie dyrektor Rolnika lubaskiego X. Ludwiczak z Lubasza. — Początek zebrania o godzinie 4 po południu w zwykłym lokalu.

Zarząd.

* *Wilda.* Czołem! Zwyczajne zebranie oddziału Kołowników „Sokoła“ wildeckiego odbędzie się w czwartek dnia 18 bm. o godz. 9 wieczorem w lokalu p. Szpotańskiego.

Zarząd.

Od Redakcyi.

* *Panią* St. Jauer upraszamy o przybycie w sprawie oddanej nam korespondencyi.

(Sprawozdanie giełdowe).

Poznań, dnia 17-go października 1906 r.

Polnyska niemiecka 3 i pół proc.		98,— mk.
Polnyska pruska ukons. 3 i pół proc.		98,— „
dto.	3 proc.	86 50 „
Listy zastawne poznańskie	4 proc.	101 75 „
dto.	3 i pół proc.	95,75 „
Listy rentowe poznańskie	3 i pół proc.	95,— „
dto.	4 proc.	101 — „
Renta włoska 4 proc.		102,75 „
Austryacka renta złota 4 proc.		98,75 „
Austryacka renta srebrna 4½ proc.		99 10 „
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.		86,50 „
Renta węgierska złota 4 proc.		94 — „
Banknoty francuskie za 100 fr.		95 15 „
Banknoty austryackie za 100 kor.		85 05 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.		215,— „

Poznań, dnia 16 października 1906 r.
(Urzędowa notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

	Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośledni.
Pszenica	17,60	17,30	16 60
Żyto	15,40	14,80	14,20
Jęczmień	15,90	14,70	13,70
Owies	15,—	14,20	13,50

Giełda wrocławska, dn. 15 października rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry najw. cena mark.	towar średni najw. cena mark.	pośl. towar najw. cena mark.	dobry najw. cena mark.	średni najw. cena mark.	pośl. towar najw. cena mark.
Pszenica biała	18 10	17,70	17,60	17,30	17,20	16,—
„ żółta	18,—	17,60	17,50	17,20	17,10	16 90
Żyto	16,10	15,50	15,40	15,20	15,10	14 90
Jęczmień	13,50	13,10	13,—	12,60	12,50	12,—
Owies	15,10	14,70	14,60	14,40	14,30	13 90
Groch Wikt.	20,—	19,	18,—	17,—	16,—	15,—
Groch mały	18,—	17,50	16,50	15,—	14,50	13,—

* **Toruń**, dnia 15 października 1906 r. (Sprawozdanie z handlu nasion, B. Hozakowski). Płacono za 50 klgr. w partyach marek; Koniczona czerwona I 42—55. Koniczyna czerwona II 00—00. Koniczyna czerwona III 00—00. Koniczyna biała I 30 do 45. Koniczyna biała II —00—. Koniczyna biała III 00—00. Koniczyna szwedzka 50—6 . Koniczyna chmielowa żółta 20—22. Inkarnatka jesienna ———. Inkarnatka rychła 30—35. Koniczyna bokharyjska ———. Koniczyna przelot pospolity 38—45 mk. Seradela 7—9. Rajgras ang. (łycica) 18—22. Rajgras włoski 21—23. Trawa kupk. 45—58. Kostrzewa owcza 20 do 25. Tymoteusz 23 do 27. Sporek olbrzymi 12—14. Sporek mały. — Kukurydza amerykańska—. Gorczyca żółta 14—16. Łubin żółty 6,50. Łubin niebieski 5,50. Rzepik 12—16. Siemie lniane 14—16. Marchew biała, olbrzymia, zielona —42—. Marchew biała otarta poprawn. 55—65.

Berlin, d. 13 października rb. Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Woły.	
a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare, w. ż. najmniej 12 ctr.	mark. 86—88
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tuczone	77—83
c) miernie żywione młode i stare dobrze odżywiane	68—72
Buhaje.	
a) tuczone wyborowe, najmniej 15 ctr. wagi	79—85
b) miernie żywione młode i dobrze odżywiane starsze	70—89
Jałowice i krowy.	
a) mięsne, tucz., najwyższej wagi rzeźniczej, ważące żywo najmniej 12 centnarów	—
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	66—70
c) miernie żywione krowy i jałowice	58—69
Cielęta.	
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, ważące żywo najmniej 220 funtów	94—98
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka	85—92
c) gorsze cielęta od cycka	12—84
Owce.	
a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczne najmniej 95 funt. żywej wagi	83—88
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tucznej	80—81
c) miernie żywione skopy (braki)	70—77
Świnie.	
a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi, 230—300 funt.	69
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem (Käser), ważące żywe przeszło 180—220 funtów	66—70
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	68
d) świnie rozwinięte mało	62
e) maciory	65

Bydgoszcz, dnia 15 października rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica —172— mark. — Żyto wedle gatunku 138—142 mk. — Jęczmień podług gatunku 136—142 marek. Towar dla browaru 152—162 marek. — Groch na pasę 145—152 marek, do gotowania 170—185 marek. — Owies 139—148 marek.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni
„WULKAN“
I. F. J. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatarom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

†

W wtorek o godz. 8 rano zabrał nam Pan Bóg po długich i ciężkich cierpieniach naszego kochanego syna ś. p.

Tadeusza Jankowiaka

w 11 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 3 z miejskiego lazaretu przy ul. Szkólnej, o czem donoszą krewnym i znajomym w smutku pogrążeni **rodzice**

W. i B. Grządzielewscy.

Kupuję każdą ilość

drzewa olszowego

W. Rymarkiewicz,
Poznań - Posen W 3. 6600

Versteigerung!

Freitag d. 19. Oktober 1906 Vormittags 11 Uhr werde ich auf dem Speditionshofe bei Herrn **Heintze, Gr. Gerberstr. 33 2 grosse Musikautomaten** und **1 Polyphon bestimmt** versteigern. 6607

Schentulelt,
Gerichtsvollzieher

Poszukuje się natychmiast
20 robotników do łamania kamieni i robotników ziemn. z przodownikiem
(Vorarbeiter)
na całoroczne zajęcie przy wysokim zarobku akordow. Bliższe wiadomości udzieli
Lindener Zündchütchen u. Thonwarenfabrik in Linden bei Hanover. 6585

Oberżą i gościniec

na prowincyi mam tanio do sprzedania. Spieszne zgłoszenia do eksp. Wielkop. pod nr. **6603.**

Piekarnia

z całkowitem urządzeniem, w dobrym biegu, połączona z kramem kolonialnym jest z powodu stósunków familijnych zaraz do sprzed. Zgł. do eksp. Wielk. pod. nr. 6560.

Potrzebuję **panienki** do szycia. **Zygarłowska,** [6604
Wszystkich Świętych nr. 8.

Olej siemienny

pod gwarancyą czysty dostanie **każdy kupiec** najtaniej u firmy
Artur Gustowski,
Opalenica. Telef. 15.

Kartofle fabryczne

z wszystkich stacyi kupuje i uprasza oferty z 10 funt. próbami **Leopold Kanenellenbogen.** 6595
POZNAŃ, ul. Berlińska 13
Telefon nr. 162.

Szkoła tańców.

P. Mikołajczak
Stary Rynek 55.
Rozpoczynam kurs niedzielny
Udzielam także lekcye osobne.
6565 Zgłoszenia od 11—5.

Kuźnią

w dobrem miejscu mam do wynajęcia **Ig. Aumüller,** Poznań-Górczyn, ul. Arndta 9. 6561

Mało używane wszelkiego rodzaju
narzędzia ślusarskie i kow.
z większego warsztatu są tanio do sprzedania. Oferty do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **6591.**

Gospodarstwo

ca. 200 mórg średniej ziemi niedaleko powiatowego miasta, gdzie jest gimnazyum, z dobremi budynkami i inwentarzem jest zaraz tanio i z małą zaliczką do sprzedania. Łaskawe oferty do 6548
K. Chęciński
Wongrowitz.

PANIE znajdą dyskr., dobrą opiekę u akuszerki **M. Helmrath,**
Poznań W. 3 ul. Kanalowa nr. 3
Pryw. zakł. położniczy.

Doskonałą, pierwszą
sprzedawaczkę

na wysoką pensyą poszukują 6590
Katz & Kuttner,
ulicu Berlińska nr. 5.

Służę saliczką każdej wysokości przerabiającej dziennie 20 000 centnarów kupuję 6599

każdą ilość kartofli

z natychmiastową i późniejszą odstawą. Płacę najwyższą cenę.
W. Rymarkiewicz, Poznań, Posen W. 3.
Proszę próby.

Zdolnego, starszego lagerzystę

przyjmie 6592
T. Krzyżanowski, ul. Szewska nr. 17.

Dr. Parczewski

były asystent uniwersyteckich klinik w Strasburgu
- - - - i chirurgicznej kliniki we Wrocławiu - - - -
osiedlił się
jako
lekarz prakt., specyalista w chirurgii, - - - chorobach pęcherza i nerek - - -
w Poznaniu
ul. Berlińska 1
wejście z ulicy Rycerskiej.

Oddawna uznane, zawsze pożądane!

Amor

5814

Najlepszy środek do czyszczenia metali wszędzie do nabycia w puszkach po 10 fen.
Fabrykanci **LURSZYNSKI & Co.,** Berlin N. O.

Mam **zaraz dobre miejsca** dla: **gospodyń** z wykwint. i skrom gotowan., **kuchmistrzyń, bon flebl., pokojowych, kucharek, praczek, niianek.** Spieszne zgłoszenia przyjmuje
Adr.: **Antonina Wesołowska,**
»Stellenvermittlerin«
Posen, Wilhelmstrasse nr. 18,
6516 **Telefon 1645.**

Potrzebna zaraz wykwintnie gotująca, pańska
kucharka

na 400 mk. pensyi, i dobra
praczka

na 80 talarów i
służący k.

Zgłoszenia do eksped. Wielkopol. pod nr. **6549.**

W czwartek, dnia 18 października o godz. 10-tej z rana w Ryczywole
pod Rogoźnem w oberży p. Nowackiego będziemy sprzedawali dobrze rentujący się

wiatrak z nowym motorem Ergina

o sile 16 koni z zabudowaniami i ca 62 morgami pięknej ziemi, włącznie 15 mórg łąki z całem żniwem i inwentarzem przy wpłacie 4000 tal. Reszta ceny kupna na długoletnie upłaty, które nabywca lekko spłacić może, bo ma przeciętnie 15 mk. dziennego dochodu z młyna. 6484

Adres: Bank Parcelacyjny, POZNAŃ
Viktoriastr. 12.

Szuka się na probostwo na Górny Śląsk
gospodarza

[parobka] samotnego [kawalera] lub bezdzietnego żonatego od 1 stycznia 1906 albo zaraz. Zgł. przyjm. eksp. Wielkop. pod nr. **6468.**

Pawła ul. nr. 8
Pokój i kuchnia
jakotet 6369
sklepowe mieszkanie
stósowne na interes wiktualny są **do wynajęcia.** Bliższych wiad. udzieli stróż domu tamże lub
p. Jessel, ul. Ludwiki 4.

Poszukuję posady

od 1. 11 lub później jako
kasyer dominialny

lub książkowy (buchalter) obeznany z prowadzeniem wszelkich ksiąg. Liczy lat 25. Łaskawe oferty proszę nadesłać do eksped. Wielkopol. pod nr. **6589.**

Po niemiecku mówiących
szachtmistrzów z 100 robotnikami

drenarskimi i do robót ziemnych szuka zaraz do pracy zimowej **w Brandenburgu** 6602
inżynier **Alfr. Judt,**
Neumünster.

Czeladnik młynarski
na wysoką płacę może się zgłosić od 24. bm. **Gustav Schwarz,**
Storchnest. 6588

Chłopca

do posyłek poszukuje zaraz 6595
J. Walczyński. Poznań W. 3. ul. Ces. Wiktoryi 20, skład delikates.

Ogrodnik

pierwszorzędny poszukuje miejsca jako kawaler lub żonaty na większy ogród od 1. 1. 07. Of. do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **6601.**

Potrz. zaraz: **3 pisarzy g.** do znaczn. hvab. dóbr. po 400 mk., **służący** ż. i k., **gospodyni** do 1 pana, **kucharz** ż., **ogrodnik** k.
Pośrednik posad i dóbr
Adr.: **Władysław Karwat.**
Poznań—Posen. Bäckerstr. 4.

---

2 stelmachów

i **ucznia** przyjmie zaraz 6562
W. Grządzielewski, Jeżyce,
ul. Wielka Berlińska 80.

Poszukuję
UCZNIA

do drogeryi. **Ed. Spelchert**
Aptekarz. **Oborniki.**

Ucznia

z odpowiedniem wykształceniem szkólnem, z dobrej rodziny przyjmie zaraz **J. Walczyński,**
Poznań W. 3, ul. Ces. Wiktoryi 20.

Restauracya K. Krenz,
plac Wilhelmowski 5
poszukuje zaraz 6586
ucznia

chcącego się wyuczyć sztuki kucharskiej. Warunki bardzo dogodne.

Aufricht & Mandowsky

ul. Wrocławska 38
tuż przy Starym Rynku
jest największym i najstarszym
Domem kredytowym Poznania

i tem samem daje już dostateczną rękojmię rzetelnego i korzystnego zakupu.

Kredyt

otrzyma każdy łatwo i dyskretnie.

Spłaty urządza się w ten sposób, że ich się nie odczuwa nawet przy najskromniejszych dochodach.

Meble na kredyt.

Olbrzymie zapasy najskromn. do najel. urządzeń!
Najdalej idąca gwar. Najdogodn. sposób płacenia.

Kompletne urządzenia	Kompletne urządzenia	Kompletne urządzenia
M. 120.—	M. 250.—	M. 400—600
wpł. p. od 15-20 M.	wpł. p. od 30-40 M.	wpł. p. od 60-80 M.

Garderoba męzka
Garderoba damska
Garderoba dziecięca
Kołnierze futrzane.

Tylko najlepsze z najlepszych.

Najniższe ceny i raty najmniejsze przyczyniają się do zakupna jak najkorzystniejszego.

O obejrzenie naszych lokali uprasza się.

Męzkie obuwie
Damskie obuwie
Dziecięce trzewiki
i t. d.
Wózki dla dzieci
wszystkich systemów.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.